



Już nie okazjonalna odświętność, nie komplementy prawione w Dniu Święta Kobiet — ale konkret — towarzyszy poczynaniom, jakie podejmuje się w celu faktycznego ulżenia sytuacji matki, gospodyni domowej, pracownika, który różni się od pozostałych, że obciążony jest w dwójnasób.

Prawdziwa troska o kobietę

Stworzenie kobietom dogodnych warunków umożliwiających zdobyć zawodu, wykształcenia i pracy, to dobro naszego ustroju. Dzięki niemu coraz liczniejsze rzesze kobiet pracują we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej. Fakt stałego wzrostu zatrudnienia kobiet musi łączyć się z troską o stwarzanie maksymalnie dogodnych warunków do łączenia obowiązków wynikających z zatrudnienia z obowiązkami wynikającymi z prowadzenia gospodarstwa domowego.

Toteż okres, jaki nas dzieli od decyzji podjętych na VIII Plenum KC PZPR, kiedy to sprawa sytuacji kobiet pracujących została uznana za jedną z najważniejszych, charakteryzuje się ożywioną działalnością ustawodawczą Rządu w dążeniu do stworzenia kobietom warunków ułatwiających harmonijne godzenie interesów samych kobiet i ich rodzin z potrzebami gospodarki narodowej.

Pierwszą decyzją nowego Kierownictwa Partii i Rządu, było podwyższenie zasiłków i dodatków rodzinnych. Wynikiem zaś analizy sytuacji kobiet w istniejących warunkach społeczno-gospodarczych, było uznanie konieczności rozładowania lokalnych nadwyżek kobiecej siły roboczej za najpilniejszą. W związku z tym Rząd podjął decyzję wydzielenia z rezerwy centralnego planu inwestycyjnego na 1971 rok 250 milionów złotych z przeznaczeniem ich na zorganizowanie nowych miejsc pracy, przede wszystkim w ośrodkach, gdzie stale występowały nadwyżki kobiecej siły roboczej.

Wprowadzenie w życie tej decyzji dało około 12.000 nowych miejsc pracy w skali kraju a w Kostrzyńskiej Fabryce Papieru gdzie ten przyrost miejsc jest ciągły, można go wyrazić w ten sposób:

W roku 1968 pracowało u nas 288 kobiet, w roku 1970 już 587 kobiet, w 1971 roku 653, w 1972 — 747, a w chwili obecnej pracują w KZP 744 kobiety. Od 1971 roku przybyło nam więc 111 nowych miejsc pracy dla kobiet.

Znaczące możliwości zorganizowania nowych miejsc pracy dla kobiet stworzyła uchwała nr 68 Rady Ministrów z dnia 2 kwietnia 1971 r., w sprawie zwiększenia zatrudnienia kobiet w niepełnym wymiarze czasu pracy. Przepisy uchwały przynależą kobietom zatrudnionym co

Ciąg dalszy na str. 4

Celuloza



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH

ROK II, 5 (19)

Kostrzyn, 8 marca 1973 r.

Cena 50 gr

FUNDUSZ MISTRZA - bodźcem do dobrej roboty

W celu podniesienia rangi mistrza utworzono no tzw. „fundusz mistrza” wynoszący 536 tys. zł rocznie. Fundusz ten pozostaje w dyspozycji mistrzów; nie będąc dodatkiem do płac — stanowi zachętę do dobrej roboty. Nagrody z tego funduszu mistrzowie będą przyznawać natychmiast, podległym sobie pracownikom tym, którzy w pracy swej wychodzą poza obowiązki — urzędując swoimi czynami twórczą myśl. Ponadto, dla preferowania ważnych i pilnych spraw w zakresie poprawy warunków pracy i bytu załogi stworzono „fundusz interwencyjny” w wysokości 800 tys. zł rocznie. Fundusz ten pozostaje w dyspozycji dyrektora naczelnego.

Wyniki produkcyjne w dużej mierze zależą od jakości pracy mistrza, od jego uzdolnień, stopnia przygotowania zawodowego i walorów osobistych. Mówi się o tym m. in. w tzw. „Karcie Mistrza”. Okazuje się, że nasi kierownicy nie zapoznali się z treścią tej karty. Niniejszym, chcąc choć w części im to ułatwić, publikujemy jej część dotyczącą uprawnień mistrza: „Mistrz jest bezpośrednim kierownikiem grupy pracowników na powierzonym odcinku pracy, w związku z czym przysługują mu następujące uprawnienia:

1. Wydawanie opinii w sprawie przyjmowania oraz zwalniania pracowników zatrudnionych na powierzonym mu odcinku pracy.
2. Przydzielanie pracownikom stosownie do ich kwalifikacji i potrzeb produkcji, przeświadczenie pracowników w czasie zmiany na inne stanowiska pracy, względnie powierze-

nia im wykonania innych lub dodatkowych prac, zgodnie z przepisami Układu Zbiorowego Pracy.

3. Wydawanie podległym pracownikom poleceń dotyczących realizacji zadań przewidzianych dla swego odcinka pracy. Polecenia te nie mogą być w zasadzie uchylone bez powiadomienia o tym mistrza.
4. Udzielanie zwolnień od pracy podległym pracownikom na część dnia udokumentowane dla załatwienia spraw, które wymagają załatwienia w godzinach pracy — zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami.
5. Ustalanie dni wolnych od pracy za przepracowane niedziele i godziny nadliczbowe w myśl przepisów dotyczących czasu pracy.
6. Ustalanie urlopów podległym pracownikom, w ramach planu urlopów.
7. Przedkładanie wniosków o przeszerzeganie pracownikom wyróżniających się w pracy i podnoszących kwalifikacje zawodowe do wyższej kategorii zaszerzeganie w oparciu o przepisy Układu Zbiorowego Pracy. Przeszerzeganie może nastąpić wyłącznie na wniosek mistrza.
8. Przedkładanie wniosków o przyznaniu podległym pracownikom określonej wysokości premii w ramach obowiązujących regulaminów oraz nagród za szczególne osiągnięcia w pracy, w oparciu o kontrolę wykonania ustalonych zadań i obiektywną ocenę pracy.
9. Przyznawanie podległym pracownikom nagród z przydzielonego mistrzowi funduszu mistrzowskiego.
10. Udzielanie opinii zawodowej — na użytek

(Ciąg dalszy na str. 5)



Sztafeta Dobrej Roboty

Młodzieżowy patronat

Zarząd Zakładowy ZMS w porozumieniu z kierownictwem Zakładu postanowił przyjąć patronat nad budową dwóch domków własnościowych typu szeregowego. W ramach tego patronatu zobowiązał się do budowy ośmiu członków naszej organizacji są to: Andrzej Bihunak, Andrzej Dudkiewicz, Urszula Jarut, Eugeniusz Kwaca, Józef Majewicz, Ryszard Paprocki, Tadeusz Romański, Andrzej Skrzydłak, którzy zamieszkają w wybudowanych przez siebie domkach.

Kierownictwo zakładu zobowiązało się zabezpieczyć nadzór fachowy, organizację budowy, materiały budowlane oraz dwóch murarzy płatnych według normatywnych kosztów robocizny. Wytłopotowani przez Zarząd Zakładowy ZMS do budowy domków zobowiązała się pracować od początku budowy aż do jej zakończenia, jednocześnie postanowili swoje zobowiązanie zgłosić do „Sztafety Dobrej Roboty”.

W dniu 16. 02. 1973 r. powstało nowe koło ZMS przy Administracji. Koło skupia młodych pracowników pracujących w Administracji i Zaoptatrueniu oraz z Laboratorium Centralnego. Przewodniczącym nowego koła jest kol. Ryszard Paprocki, wiceprzewodniczącą jest kol. Danuta Rusztyn, a skarbnikiem kol. Elżbieta Miszcuk.

REDAKCJA

Utrzymać tempo wzrostu realizacji zadań produkcyjnych

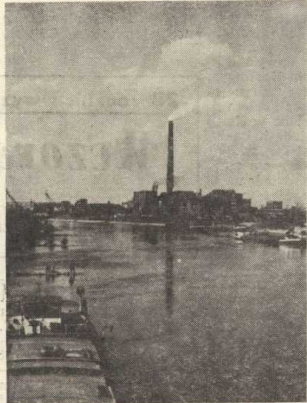
— „Utrzymać wysokie tempo wzrostu produkcji przemysłowej a zwłaszcza produkcji na rynek. Produkcja dodatkowa powinna stać się co najmniej 2 proc. produkcji planowanej. — Jako minimalne zadanie w zwiększeniu produkcji przemysłowej zakłada się 70 procentowy udział wydajności pracy.

— Wzrost wydajności pracy o co najmniej 14 proc. pozwoli na szybsze tempo podnoszenia płac. — Koszty materiałowe w br. powinny być niższe o 0,8 proc. w porównaniu z ub. r.”. Oto niektóre ze wskazań wynikające z Uchwały VII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Gorzowie.

Tempo realizacji zadań produkcyjnych od pierwszych dni roku jest w naszym zakładzie duże. Zadania planowe realizowane są rytmicznie i z nadwyżką. W styczniu br. wyprodukowano 414 t. papieru ponad plan. Plan sprze-

stał o 5.025 tys. zł. Tak pomyślny start gwarantuje pełne wykonanie zadań rocznych. Pomyślna realizacja zadań, nie może jednak przesłonić pewnych niedociągnięć, które już na początku roku dają znać o sobie z pełną ostrością. Dla wyeliminowania tych niedociągnięć konieczne jest: Utrzymywanie wysokiej sprawności technicznej maszyn, zwrócenie baczniejszej uwagi na pracę Rebalni i Korowalni oraz na jakość otrzymywanych surowców. Musi nastąpić ściślejsza współpraca pomiędzy Celulozownią, Papiernią, Wykalczalnią, Przetwórstwem. Wprowadzić miesięczne analizy jakości produkowanych wyrobów (np. ja kość obrusów jest niedostateczna). Dążyć do pełnego wykorzystania mocy produkcyjnej czterokolorowej drukarki, podjąć prace w zakresie wdrożenia do produkcji nowych asortymentów opakowań.

28 rocznica wyzwolenia Kostrzyna



Nasze miasto wczoraj i dziś (czytaj na str 2 i 4)

Dalsze usprawnienia budowy domków jednorodzinnych typu własnościowego

KOLEJNOŚĆ BUDOWY DOMKÓW

Opracowane przez kierownika budowy domków harmonogramy robót na poszczególnych budowlach (domkach) i zatwierdzone przez Radę Zakładową obowiązują zarówno inwestorów jak i wykonawców robót.

Roboty mogą być wykonywane w innej kolejności niż przewiduje harmonogram, tylko i wyłącznie przez inwestorów we własnym zakresie. Jest to forma budowy, którą inwestorzy powinni stosować jak najszerzej.

ZAOBATRZENIE W PREFABRYKATY I MATERIAŁY

Zasadą jest, że prawo pobierania prefabrykatów z SOWI mają tylko ci inwestorzy, którzy posiadają własny wkład roboczy przy produkcji prefabrykatów lub uiszcili do kasy przedsiębiorstwa równowartość robocizny niezbędnej przy produkcji prefabrykatów w gotówce.

Ustala się, że koszt robocizny niezbędny do produkcji prefabrykatów na poszczególne typy domków wynosi:

typ „Zofia” — 11 tys. zł,
typ „Beata” — 10 tys. zł,
typ WB 34-16 — 14 tys. zł.

Ewidencja robocizny dla poszczególnych inwestorów prowadzona jest w dziale księgowości KZP.

Pobieranie prefabrykatów z SOWI odbywa się na podstawie pismem wniosku inwestora, potwierdzonego przez kierownika budowy stwierdzającego zaistnienie zainteresowanego do budowy określonego typu domu, oraz dział księgowości kosztów odnośnie wkładu robocizny, bądź dokonanej wpłaty gotówki.

Pobieranie materiałów z magazynu technicznego odbywa się na podstawie dokumentu pobrania materiałowego „WZ” wystawionego imiennie na inwestora przez Dział Zaopatrzenia Technicznego.

Inwestorzy składają zapotrzebowanie na materiały do kierownika budowy. Kierownik sporządza zbiorcze zestawienie i składa w Dziale Zaopatrzenia Technicznego.

REALIZACJA BUDOWY DOMKÓW SYSTEMEM ZŁECONYM SOWI

Inwestorzy składają pismem wniosek do Kozłowskich Zakładów Papierniczych o budowę domu systemem zleconym, w którym należy określić typ domku i termin realizacji. Wniosek winien ponadto zawierać opinię bezpośredniego przełożonego Inwestora, Rady Zakładowej oraz szcze gółowe ustalenia z kierownikiem SOWI, co do zakresu robót, terminu realizacji i kosztów budowy.

Tak opracowany wniosek należy składać w Dziale Planowania i Dokumentacji Inwestycyjnej.

Warunkiem rozpoczęcia budowy przez SOWI jest dokonana wpłata 30 proc. wartości realizowanego obiektu.

FINANSOWANIE BUDOWNYCH DOMKÓW PRZEZ SOWI

Finansowanie domków budowanych przez SOWI może pochodzić z trzech źródeł:

1. Oszczędności własne, które winny stanowić 30 proc. wartości domu,
2. Pożyczka z Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego 15 proc. wartości domu,
3. oraz uzupełnienie brakującej kwoty poprzez zaciągnięcie pożyczki inwestycyjnej z PKO.

O udzieleniu pożyczki z ZFM i PKO inwestor ubiega się sam, a prawo podjęcia pożyczki ceduje na Kozłowskie Zakłady Papiernicze, które przejmują funkcję inwestora zastępczego i rozlicza się z SOWI. Za udzieloną pomoc przy budowie domków, inwestorzy wnoszą czynny udział w pracach przy budowie pralni zakładowej.

Zmiany na stanowiskach

Zmiany w strukturze organizacyjnej

Kierownikiem Wydz. Przetwórstwa został ob. Zygmunt Skalski, kier. oddz. Przetwórstwa w Gorzowie ob. Jan Zarzyka, kier. Oddziału Przetwórstwa w Kozłowie został ob. Zbigniew Turkiewicz.

Gorzowskie Zakłady zostały przyłączone do KZP jako integralna część naszego przetwórstwa — utworzono Wydział Przetwórstwa z Oddziałem w Gorzowie i Kozłowie.

Inż. Józef Siewka, dotychczasowy kier. Oddz. Przetwórstwa został powołany na stanowisko Gł.

Co słychać w zjednoczeniu?

W skali ZPP zadania planowe roku 1972 przekroczyliśmy — dając dodatkowe tony celulozy, papieru, tektury i kartonaży. Zadania planowe o 2-4 proc. przekroczyliśmy w przemyśle celulozowo-papierniczym zakłady we Wrocławsku, w Świeciu, w Ostrołęce i Krapkowicach.

Korzystnie przedstawia się wykonanie wskaźnika rentowności w wyniku wzrostu wydajności pracy. Wskaźnik wydajności pracy został przekroczony o 2,5 proc. a w br. złożyła się wzrost o 5,4 proc.

Średnia płaca na jednego zatrudnionego w ZPP wzrosła w ubr. o 5,6 proc. w stosunku do 1971 r. W okresie ostatnich dwóch lat wzrosła o 11,6 proc., a w br. złożyła się wzrost średniej płacy o 3,5 proc.

Na rok bieżący zakładamy wyprodukowanie 500 tys. ton celulozy (wzrost w stosunku do ubr. o 15,6 proc.). W produkcji papieru zadania planowe wzrastają o 3,8 proc. i wynoszą 930 tys. t. Produkcja tektury i kartonaży wzrosła w stosunku do ubr. o 6,7 proc.

W „Świeciu” uruchomiono w styczniu br. nowy wydział celulozy słomowej. W Zakładach Papierniczych w Jeleniej Górze w połowie roku uruchomiona będzie maszyna do produkcji papieru toaletowego, a w Chojnowskich Zakładach Wyrobów Papierowych — tekturnica do produkcji tektury falistej.

1 kwietnia (a może przed) ma ruszyć w „Świeciu” trzecia maszyna papiernicza — koszt budowy MP III wynosi około 1 mld 300 mln zł. Do końca br. oddany zostanie oddział przygotowania past oraz tzw. powlekarka. We wrześniu br. przewiduje się rozpoczęcie montażu W MP — uruchomienie planuje się na I kwartał 1975 r. Czwarta MP jest w fazie projektowania.

W Kwidzynie, od połowy sierpnia ubr. rozpoczęto budowę Zakładów Celulozy i Papieru. Będzie to dosyć duża fabryka zatrudniająca 3500 osób. Pierwszą produkcję dadzą zakłady (wg planu) w 1978 roku.

W.Z.

LUDZIE DOBREJ ROBOTY



JANINA ADAMKIEWICZ

Pracę w KZP rozpoczęła w maju 1960 r. w Dziale Regeneracji Ługów jako sprzątaczkę, następnie prowadziła kartotekę w Mag. Techn. Z tego magazynu, drogą awansu została przeniesiona do Mag. Wyrobów Gotowych na wydawcę, gdzie awansuje na klasyfikato ra.

Od 1965 r. należy do Klubu Honorowych Dawców Krwi — odznaczona „Złotą Odznaką HDK”. W latach 1966—1968 bierze udział w spisach rolnych, uczestniczy w sesji populonaukowej o działalności Związku Polaków w Niemczech (organizowanego przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich). W roku ubiegłym kandydowała na posła do Sejmu. Od 1970 r. należy do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W swoim dziale, pełni funkcję Społecznego Inspektora Pracy. Wzorowo wykonuje obowiązki służbowe, umiennie organizuje pracę. Była za to wielokrotnie wyróżniana.

Wykazuje ponadto inicjatywę w rozwijaniu i wprowadzaniu ulepszeń technicznych i organizacyjnych. Należyce przestrzega dyscypliny pracy — odpowiednio oddziałując w tym zakresie na współpracowników.

Udziela pomocy innym pracownikom oraz wpływa na wytworzenie dobrej i przyjaznej atmosfery pracy. Posiadając trzydziestoletni staż pracy, wyróżnia się osobistymi walorami, takimi jak: sumienność, uczciwość, rośnącą ambicją, wytrwałość — przez co cieszy się autorytetem wśród współpracowników. Uczestniczy we współzawodnictwie pracy — warto podkreślić że nieobecność w pracy z tytułu zwolnień lekarskich wynosi u niej w roku 4,9 godz.

W tym roku kandyduje do przyznania jej „Odznaki Zasłużonego Pracownika KZP”.



ZOFIA KRZYŻANOWSKA

Operatorka suwnicy w Oddziale Przygotowania Drewna. Dobry pracownik, precyzyjny operator suwnicy. Pracuje w systemie czterobrygadowym. W zakładzie pracuje od 1960 r., przedtem pracowała jako czołnek kadry instruktorskiej w „Służbie Polsce”. Pracowała w Makulaturowni, później w Dyfuzji (najdłużej) — ukończyła kurs dźwigowców i od tej pory pracuje jako operatorka suwnicy.

Była wielokrotnie nagradzana i wyróżniana przez Radę Robotniczą, Radę Zakładową i Dyrekcję Zakładu.

Otrzymała mieszkanie, które obecnie jest o wiele za ciasne — rodzina się przecież powiększyła przez ten czas. Syn uczy się w Przyszkolowej Szkole Zawodowej, a córka uczy się krawiectwa. Pani Zofia jest członkiem ZPPR, pracuje społecznie w Komisji Socjalno-Bytowej przy RZ, a także jest członkiem Plenum Rady Zakładowej. Jest członkiem Klubu Honorowych Dawców Krwi, otrzymała Brązową, Srebrną i Złotą Odznakę HDK.



CZESŁAWA SĘSA

Pracuje w KZP od 1960 r., przedtem od 1954 r. pracowała przy budowie zakładu. Obecnie jest zatrudniona w Dziale Dyfuzji przy obsłudze filtrów „Vaco”. Mieszka w Kozłowie od 1957 d., przedtem mieszkała w Witnicy. Razem z mężem zajmują się wychowaniem trojga dzieci, z których jedno — chłopiec — uczy się już w Liceum Elektrycznym w Gorzowie. Maż jej również pracuje w KZP w Dziale Kaustycznym.

Pani Czesława z upodobaniem (poza pracę zawodową) zajmuje się prowadzeniem gospodarstwa domowego. Na swoim stanowisku pracy bierze czynny udział w Socjalistycznym Współzawodnictwie Pracy — jest członkiem Brygady Pracy Socjalistycznej, która zanotowała na swym koncie nie jedno osiągnięcie.

Pani Czesława z przekąsem mówi o tych młodych pracownikach, którzy nie bardzo przykłada się do pracy, łamią dyscyplinę, utrudniają życie całej brygadzie. Nasza pracownica p. Sęsa, za swą dobrą pracę była nagradzana w 1961, 1968 i 1970 roku.

Podróżnych pytających w Poznaniu o dojazd do Kozłowa, pani w dworcowej inmacji pyta:

— A o który Kozłowy pa nu chodzi?

— Przecież mówię wyraźnie — Kozłowy, a nie Kozłowy — odpowiada na to prawdziwy Kozłowski z nad Odry. Chodzi mu bowiem oczywiście o Kozłowy, a nie Kozłowski Wielkopolski w województwie poznańskim. Kolejarze nie są jednak zwykłe językowymi puystami. Pociąg do Kozłowa na i Kozłowski zapowiada się jak zwykle jednokowo: „Pociąg do Kozłowa odjeżdża z toru przy peronie pierwszym”. Co oznacza oczywiście mieszkańcom Kozłowa.

Mam powody przypuszczać, że kozłowskimi na wodzie nie tyle, co na lądzie, poprawność językową co lat w zrozumieli duma ze swego miasteczka.

— To, że jesteśmy miastem powiatowym — tłumaczy mi pewien przygodny rozróżnica — zawiądzamy chyba tylko swemu decyzyjnemu położeniu. Ko-

strzyn jest większy niż niejedno miasto powiatowe. A pan myślał, że co — niebieskie oczy mojego rozmówcy zastęgały w wyrazie czujnego napiecia — „polska Hiroshima”?

Ze smutkiem muszę stwierdzić, że mój przygodny rozmówca niewiele się pomylił. Fundamentem sławy nad granicami miasta Kozłowa nie są jego turystyczne atrakcje, ani piękne papiero we obrus wyrabiane w Kozłowskich Zakładach Papierniczych. Kozłowy swój smutny rozgłos czerpie ze swych ruin. Nie wiadomo już kto pierwszy użył tego określenia — „polska Hiroshima”. Podchwyciła je szybko prasa. Przez długi czas było ono synonimem Kozłowa.

Podczas drugiej wojny światowej miasto zniszczone zostało w ponad 90 proc. Bo Kozłowy — jak pisał historyk — „stanowił coś w rodzaju korka od butelki, na dnie której znajduje się Berlin. Jeśli odkorkować butelkę...”. Podczas wojny ostatniego wyjazdu do Berlina i ostatniej wizyty na froncie Hitler powiedział do bro niących lewego brzegu Odry

żołnierzy 9 armii generała Bussego: „Tu wśród nas wszystko się rozstrzygnie”. Bitwa o Kozłowy była nie zwykłe zacięta, miasto sześciokrotnie przechodziło z rąk do rąk.

Fo 686 latów niewoli nie mieckiej miasto wróciło do Polski.

28 rocznica wyzwolenia Kozłowa

Wczoraj i dziś naszego miasta

W tym miejscu chciałoby się napisać: „W huku armat i bomb przybyli do miasta pierwsi polscy osadnicy”. Tego rodzaju zdania zdarzało się nam czytać wielokrotnie, gdy mowa była o przyłączeniu piastowskich ziem do Macierzy. W tym wypadku było inaczej. Miasto walczyło nie istniało. Powracał do Niemiec Polacy, kandydaci na pionierów, wy-

siać na wypalonym dworcu, oglądali zwały gruzów — i jechali dalej. Toteż przez długi czas Kozłowy był miastem ludzi skierowanych tu służbowo. Przede wszystkim kolejarzy.

Jechaliśmy z Jarocina — opowiada mi kolejarz Franciszek Skrzypczak. —

W Jarocinie postraszono nas jednak, że to dezercja. Kolej podlegała w tym czasie wojsku. Za dwa dni byłymy więc z powrotem w Kozłowie.

Warunki do osiedlenia się w Kozłowie były tak trudne, że pierwszy burmistrz miasta, wydelegowany przez władze jesienią 1945 roku wolał zamieszkać i urzędować w Drzewicach, mimo iż wieść ta należała wówczas do innego powiatu, a nawet województwa, mianowicie szczecińskiego. We wspomnieniach mieszkańców utrwalili się Kozłowie z tych lat, jako... miasto kóz. Kozłowie spełniały rolę nie tylko gospodarczą — ratując katastrofalną sytuację aprowizacyjną Kozłowa. Hasając po zarastających trawą ruinach, byli także orężem propagandowym. W okresie zimnej wojny malowano je w wizerunki i ozdobiano odpowiednimi napisami: „Precz z Churchilllem”, „Niech żyje pokój”.

Ale życie i w tym wypadku okazało się silniejsze od śmierci. Mimo trudnych warunków życia pewien procent przetrwałych osadników wstał w środowisko,

pozostawał tu na stałe. W pustych, zniszczonych domach zagospodarowali się nowi właściciele — zabrano się do remontów i odbudowy.

Miasto Kozłowy liczy obecnie 12,5 tys. mieszkańców. Ściągnął ich — jakże by inaczej — przemysł. Przemysł tużyszy sygnalizuje, że ma obecnie żywotny zapach drewna. — Oho — mówi się w Kozłowie — pachnie nasza „celuloza”. Będzie pogoda.

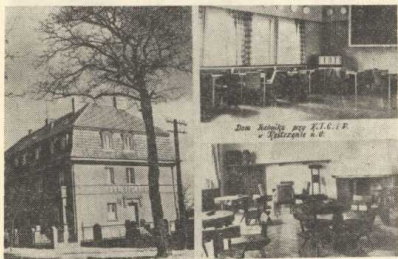
„Celuloza”, czyli Kozłowskie Zakłady Papiernicze, zatrudnia 2,5 tys. pracowników. Na 12 tysięcy mieszkańców Kozłowa! Więc Kozłowy to jakby mała Nowa Huta. Wszystko niemal w tym mieście wiąże się z zakładem. Kozłowy jest chyba jedynym w Polsce miastem tej wielkości, które posiada własny basen „olimpijski”. Historia powstania tego basenu czyni z niego osobliwość nie w skali województwa, lecz nawet kraju. Rzecz nie do uwierzenia — pracownicy „Celulozy” zbudowali go w czynie społecznym w 3 miesiące.

ciąg dalszy na str. 4

PO PROSTU EWY



Nasze miasto wczoraj i dziś



(Ciąg dalszy ze str. 2)

Budowa basenu w Kostrzynie, mimo że wykonana na czynnym społecznym, nie miała w sobie nic z cech improwizacji. Pracownicy po rządnie, brygadami, całą doba jak potrzeba.

Ma dwa dni przed oddaniem basenu zjechała do Kostrzyna wysoka komisja, by sprawdzić legalność budowy. Urzędnicy, na szczęście, nie okazali się zwykłymi biurokrata. Uznali, że obiekt ważniejszy jest od papierów. Papierki i tak spłyły na gdy nadejdzie ich pora. A basen był już prawie gotów. — Olimpijski, z ośmioma torami — jak podkreślają kostrzynianie. Jakby wszystkich tego było jeszcze mało, dodają, że basen... pokryty ma być jeszcze dachem. Takiego basenu nie mamy nawet w Warszawie!

Byłem tak zafascynowany inicjatywą mieszkańców Kostrzyna, że postanowiłem obejrzeć jeszcze jedną tutaj się osobliwość. Osiedle domów robotniczych. Jesienią 1971 r. głośno o nich było w naszej prasie. Kostrzynianie inicjatywę na wzór stawiano innym zakładom i całemu krajowi. „Domek za 2.400 złotych” — głosili przy sobie tytuły. Nie dziwnego, że sprawa wywołała ogólne zainteresowanie. A potem ucihała. Czyżby przelcono się z siłami? Czy domek za 2.400 złotych okazał się jeszcze jedną z katechizmów dziennikarskich.

Okazuje się, że domki jednak stoją — piękne, duże, cztery i pięciopokojowe, z garażami i tarasami. Właśnie wprowadzają się do nich pierwsi lokatorzy. Pozostaje tylko kwestia cen. Nie jestem specjalistą od budowlanego cennika, na moje rozumienie jednak koszt budowy takiego domku wynosić musi co najmniej 400 lub nawet 500 tysięcy złotych. Nie omijam się zresztą wiele. Ceny kosztorysowa kostrzyńskich domków (o powierzchni 110 metrów kwadratowych) wynosi około 475 tys. złotych. Rzecz w tym, że zaczyna się, rzeczwiście od sumy 2.400 złotych. Za tę sumę uzyskuje się prawo do

wieczystej dzierżawy działki i już można przystąpić do budowy. Keszta potem.

Podstawowym założeniem budowy domków jednorodzinnych było bowiem, że budować może każdy, niezależnie od posiadanych środków. Jesli tylko zechce pomóc w budowie i zaangażuje się do produkcji potrzebnych elementów.

Kuchonek jest prosty, co więcej, potwierdzony przez praktykę. Gdyby domek budowany był bez pomocy zakładu, koszt jego byłby na tyle turalnie bardzo wysoki. Sam zakup materiałów budowlanych wyniósłby ponad 80 tys. złotych. Jeżeli jednak stosowane będą materiały wyprodukowane w zakładzie w formie poligonu z wykorzystaniem odpadów, które powstają w trakcie normalnej produkcji — to koszt ich wyniesie tylko 31 tysięcy złotych. A jeśli przyszli właściciele wiozą jeszcze osobistą pracę — już tylko 18 tysięcy złotych. Tak więc za 18 tysięcy plus własny wkład pracy można mieć domek w stanie surowym.

Użytkownicy pracują po godzinach pracy indywidualnie i w grupach, pomagając sobie wzajemnie. Niektórzy wynajmują murarza lub kostrzynian z usług specjalnie zorganizowanej w zakładzie ekipy budowlanej — wtedy naturalnie koszt budowy rośnie. Jeśli jednak nawet przyszli właściciele domku nie zechcą pomagać przy budowie, łączny koszt budynku piętrowego (gotowego do zasiedlenia), budowanego przy pomocy zakładu nie przekracza 180 tysięcy złotych. A na taką sumę można uzyskać korzystny kredyt w PKO i Zakładowym Funduszu Mieszkaniowym. Dyrekcja i Rada Zakładowa przejęła patronat i organizację budowy domków. Wszystkie sprawy załatwia zakład pracy. Rozliczenie finansowe (opłata za działkę, pożyczki itp.) prowadzi kasa gospodarki zakładowej, materiały i urządzenia kupuje hurtem zaopatrzenie.

KRZYSZTOF
LENGIEWICZ

Pomoc nauczycielom Cenna inicjatywa budowlana KZP

Zakład udzieli pomocy nauczycielom budującym domki jednorodzinne typu własnościowego, na takich samych zasadach jak pracownikom zakładu, tzn. do wysokości 20 proc. technicznego zaawansowania budynku — co jest koniecznym warunkiem uzyskania kredytu z PKO.

Po uzyskaniu kredytu z PKO, nauczyciele wpłacają do kasy za kład równowartość udzielonej pomocy. Ponadto zakład będzie udzielał dalszej pomocy nauczycielom przy budowie domków na zasadzie odpłatności za pobrane materiały i pomoc fachową.

Drzazgi

HAMULCE POSTĘPU

Obserwujemy permanentne obniżanie ilości korowych żerdzi oraz nierównomierne do zwanio do produkcji celulozy zębów brzozy. Na wyparkach i kastyzacji występują zawyżone straty alkali, a na sortowni dają się we znaki zbyt częste wyłączenia elektryczne.

WADLIWA ORGANIZACJA PRACY

Na skutek wadliwej organizacji pracy postoje czterokrotnej drukarki są zbyt długie. To samo jest z MP I — której przekroczenie godzin postoju w stosunku do planu wynosi 14 godzin.

NISKA WYDAJNOŚĆ

Wydajność produkcyjna MP II jest niższa niż zakładano — zakładano 5.243 t, osiągnięto 5.032 tony. Niesprawność układów mienia występuje właśnie na MP II.

CZEGO BRAK?

Brak odpowiedniego zabezpieczenia stężeń masy na MP II; brak zabezpieczenia pokrycia dla papierów arkusowych — też na MP II; brak maszynowej odzieży pełnoszytych — występuje zbyt duże zużycie sit (szesć sztuk sit zużyto przed czasem). Brak wreszcie, rozliczeń i analiz kosztów wytwarzanych wyrobów.

Kategoria «najlepszego Polaka»

Cheć w swojej wypowiedzi podjąć temat futurologiczny, dać próbę odpowiedzi na pytanie zawarte w nr 2 (16) „Celulozy”.

1. Jaki pragnąłbyś widzieć tzw. „drugą kład” i „drugą Kostrzyn”?



Dziewczeta garna się do wiedzy...

2. Jak — wychodząc z obserwacji dzisiejszego dnia — urzeczywistniać tę wizję?

3. Jak wychowywać tzw. „drugą kład”?

4. Jakimi wartościami charakteru, przymiotami ducha po winien się wyróżniać? Które cechy „starego Polaka” będą przydatne, niezbędne w nowych warunkach, a jakich należy się wystrzeżać?

Przyszłość fascynuje moją wyobraźnię, to my młodzi ma my wprowadzać Polskę w wiek XXI. Chciałoby się kreślić przyszłość jasnymi barwami, być pełnym optymizmu i wiary, że wszystko ułoży się jak najlepiej. Ale kto do takiej rzeczywistości świetlanej doprowadzi? — ktoś bliżej nie znany? Nie — to my młodzi mamy do tego doprowadzić! My, o których mówi się, że jesteśmy wygodni, że chcielibyśmy jak najprędzej dobrze się urządzić, i w dodatku czymś reklamą. Czy to prawda? Czy i to prawda, że młodzi przyszły na gotowe, że droga przed nimi usłana jest różami?

Właściwie zadręczyłbym tym, którzy walczą z bronią w ręku i tym, którzy grzeszą w błocie zamieniali „polską Hiro szymę” w nowoczesne miasto — Kostrzyn. My powinniśmy dobrze się uczyć, a potem solidnie pracować, ja to wiem, ale chciałbym żebyśmy mogli oca lić te cechy „starego Polaka” — waleczność, bohaterstwo, upór, porwy...

My teraz już musimy zacząć patrzeć technice prosto w oczy, ponieważ naród, który by się technicznie zaniedbał, wydałby sam na siebie wyrok. Musimy iść naprzód po nowe maszyny, doskonalszą organizację i ma to być ruch przyspieszony. W najbliższych latach rozegra się batalia o miejsce Polski w świecie.

cie, jeżeli chodzi o naszą fabrykę — o miejsce dla niej w przemyśle chemicznym papierniczym.

W Kostrzynie mamy jeszcze rzeki i obok lasy, jeszcze może my brać w posiadanie technikę, ale musimy odrzucić to, co

„stary Polacy”. Musimy wybudować się plotkarstwa, intrygi, za wiści, wzajemnej niechęci, niesprawliwego oceniania, uznania dla ewanietwa i kombinatorstwa. My musimy się nauczyć nowych wzorów postępowania — wy „stary Polacy” musicie nam w tym pomóc. Jak? — poprzez odrzucenie siebie wszelkich wazszych frustracji, żalów, zawiści urojonych i wyłączenie do nas — młodych — pomocnej ręki, umożliwienie nam korzystania z waszego doświadczenia na życiowego. Chemy od Was rad i dobrych tradycji.

My jesteśmy ukształtowani w nowych warunkach, mamy nowe wzory, nowe obyczaje — musicie pomóc nam je ulepszyć i utrwalić. Chemy być mistrzami w swoich zawodach i wszędzie, energicznie przeciwstawiać się przeciwności. Człowiek nowoczesny, to czło wiek energiczny! W najbliższym dziesięcioleciu w wiek produkcyjny wejdzie około 7 mln młodych ludzi — w Kostrzyńskich Zakładach Papier niczych będzie ich pracowało jeszcze raz tyle ile pracuje obecnie — chcielibyśmy ich widzieć, nie tylko przy automatycznych fabrycznych urządzeniach, ale i w „Domu Kultury i Sportu”, na macie zapaśniczej



...i takną dobrą doczesnych

nie środowiska, aury, wszystkiego. Musimy nauczyć się lepiej porozumiewać ze sobą — nie bełkotać jak robia teraz ci

i na murawie boiska. Chciałbym ich widzieć w jednej kategorii — w kategorii „najlepszego Polaków”.

LEON BURSZYŃSKI

Przy Świecie Kobiet o mężczyznach

W nasze święto trzeba pomyśleć o swoim partnerze. Wystarczy, że przez cały rok zachowamy się modną importowaną koszulą szefa, nienaprawdę skrojonym garniturem personalnego, czy starannie opoloną twarzą naszego majstra.

Dobrze, że minął szal na maszynki elektryczne — teraz jeśli ogoli się żyletką to przynajmniej tuż po zabiegu ma twarz jak niemowlak i pachnie przyjemnie. Tylko pociągnąć za przyniesiony kwiatek, który kupił mu kolega, a sam to by pewno kupił czekoladę choć wie, że się odchudza...

Jeśli zaś chodzi o garnitur to wygląda w nim fatalnie, szczególnie wtedy gdy zdejmie marynarkę. Przypomina mi się, wtemczas jak „opędzował” całą miskę sałatki jarzynowej, no i ta szynkowna co miała starczyć na rano...

Niech je, byle był zdrowy! — Maż zakatrzony to gehenna dla rodziny. Musi komiecznie leżeć, choć i bez kataru też najęściej w pozycji horyzontalnej można go urzucić do domowych pieleszach, ale docho dzi jeszcze parzenie ziółek, herbatki z cytryną, dopilnowanie by przysnął lekt, odkurzenie nie można bo mu głowa pęka

itd, itd... Ale dzięki naszej troskliwej pielęgnacji (bez korzystania z L-4) wrócili po tygodniu do zdrowia.

I znów zaczyna się...
— Odrób lekcje z dzieckiem
— Nareperuj kran.
— Odkurz.
— Sprzątnij nareszcie w tej bibliotece.
— I znów zaczyna się...
— Coś to odpocząć we własnym domu nie można!
— Nie pali się. Zdać zrobić!
— Coś ty do tej pory robiła? W domu bałagan...
A w ogóle to najbardziej On mi się podoba, (gdy wyjdzie, wtedy jest najinteligentniejszy, najsumptowniejszy ze wszystkich mężów. Wtedy to nawet ten przystojny pan z vis a vis od stołika w jadalni satorium wydaje się pospolitym typem. Powtarzam jemu i innym ludziom, z którymi rozmawiam, że mój mąż to to, mój mąż to jest taki, mój mąż to ho, ho!

W dniu Święta Kobiet życzyć miłym Paniom z KZP by On był i był najlepszy, najfajniejszy, najczulszy, najbardziej wyrozumiały, na mojej kochającej i najlepiej zarabiający.

EWA

Prawdziwa troska o kobiety

(Ciąg dalszy ze str. 1)

najmniej w połowie wymiaru czasu pracy prawo do zasiłków rodzinnych oraz prawo do świadczeń w naturze lub ekwiwalent pieniężny, prawo do niższych kolechowych.

Dalsze możliwości rozszerzenia zatrudnienia kobiet, zwłaszcza posiadających dzieci, stworzyła uchwała nr 109 Rady Ministrów w sprawie rozwoju pracy nakładczej (chataupie) — minimalny przyrost miejsc pracy w obecne 5 lat w tym tytułu będzie wynosił 85000 miejsc. W Kostrzynie w ostatnim okresie podjęto starania o stworzenie kobietom warunków do brania udziału w pracy nakładczej. Zorganizowano odpowiednie kursy — szkoda tylko, że kobiety tak niechętnie chcą w nich brać udział.

Następnie na wniosek CRZZ Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie prawa do wynagrodzenia za czas zwolnień od pracy, przysługującego pracownikom wychowującym dzieci w wieku do 14 lat. Wszystkie pracownice, zarówno umysłowe jak i fizyczne, wychowujące dzieci w wieku do 14 lat, mogą korzystać z 2 dni wolnych od pracy w ciągu roku z prawem do wynagrodzenia.

Realizację uchwały VI Zjazdu PZPR Rada Ministrów podjęła z kolei uchwałę w sprawie zasiłków z ubezpieczenia społecznego za czas opieki nad dzieckiem przysługującym wszystkim rodzicom i wszystkim pracującym wychowującym dzieci. Z tego przywileju skorzystało u nas

za rok ubiegły aż do końca stycznia br. 1274 pracowników, co dało 4.914 dni opieki nad dzieckiem.

Od stycznia 1971 r. weszło w życie ubezpieczenie zdrowotne ludności wiejskiej, w tym dla kobiet o bezpłatnym korzystaniu z opieki lekarskiej w każdej potrzebie. W trzech następnych uchwałach ustalono, że bezpłatny urlop w wymiarze 3 lat może otrzymać każda pracownica, zatrudniona w danym zakładzie pracy przez okres co najmniej 12 miesięcy. W KZP od chwili wejścia w życie uchwały o urlopiach bezpłatnych, skorzystały z tej możliwości urlopowania 73 kobiety, w tym 7 kobiet korzysta z nowej przedłużającej urlop uchwały. Od 1 lipca 1972 r. weszła w życie uchwała o przedłużeniu urlopu macierzyńskiego do 16 tygodni, a w razie urodzenia następnego dziecka — do 18 tygodni. Aktualnie z tej formy urlopowania korzysta 23 naszych pracownice.

Problemem nurtującym każdą kobietę jest jeszcze sprawa kiedy i jakie przepisy obowiązującego prawa pracy ulegną zmianie w zakresie lepszego ich dostosowania do warunków i potrzeb pracujących kobiet. Dla rodziców, szczególnie znaczenie ma stopniowe realizowanie uchwały VI Zjazdu PZPR i perspektywy polityki społecznej, której celem jest umocnienie rodziny.

WINCENTY ZDZITOWIECKI

Zamiast porządkować — prowadzono dyskusję

W zakresie porządkowania gospodarki zaopatrzeniowo-zbytowej minęliśmy już etap dyskusji a nasze działania zmierzają w kierunku „zbiżenia” materiałów i surowców do użytkownika. Wprowadzamy zasadę odpowiedzialności użytkownika w sferze ustalania potrzeb, zaopatrzenia, przyjęcia, składowania, konserwacji i właściwego użytkownika.

Dotychczas system organizacyjny zawierał wiele luk w tym zakresie. Obecnie: z-cy dyr. d/s technicznych podporządkowane jest zaopatrzenie i magazynowanie materiałów potrzebnych dla służb utrzymania ruchu. Z-cy dyr. d/s produkcyjnych podporządkowane jest zaopatrzenie i magazynowanie materiałów niezbędnych dla potrzeb produkcji. Zastępcy dyr. d/s ekonomicznych powierzono kontrolę gospodarki materiałowej, tworząc w jego pionie Dz. Inwentaryzacji i Kontroli.

W powyższych pionach musi być ponad to zabezpieczona operatywna analiza zużycia materiałowego w odniesieniu do norm branżowych, receptur zakładowych, w odniesieniu do założeń planu oraz analiza porównawcza w stosunku do produkcyjnych zakładów w kraju i zagranicą.

W tym zmienionym układzie organizacyjnym, powierzono DH — pionowi, które mu pozostał w dyspozycji transport — sprawy socjalno-bytowe. Jest to podyktowane znacznym rozwojem placówek socjalnych a jednocześnie wzrostem wymagań jakościowych w stosunku do świadczonych usług socjalno-bytowych.

Zakres działania DH: kadry i szkolenie, organizacja zatrudnienia i plac, organizacja i zaopatrzenie placówek żywienia zbiorowego, placówek życia kulturalnego, zaopatrzenie załogi w odzież, BHP, pomoc organizacjom społeczno-zawodowym.

Nasza akcja Poszukujemy eksponatów do Izby Tradycji

Wszystkie zdarzenia „wyparowują” z naszej pamięci w tempie proporcjonalnym do upływu czasu. Giną nam z pola widzenia sprawy, które tak bardzo kiedyś nas absorbowały albo były wręcz treściwą i celem naszego życia.

Aby ułatwić nam wszystkim powrót pamięcią do przeszłości naszego zakładu, redakcja gazety „Celuloza” (mając poparcie KZ POP i Dyrekcji Zakładu) ogłasza akcję zbierania przedmiotów — dokumentów, które mogłyby wypełnić (stworzyć) ku temu „Izbę Tradycji”.

Nasze dzieci — przyszli pracownicy zakładu — mogliby poznać (poprzez dokumenty — symbole) i zrozumieć tradycję polskiego kostryńskiego, zakładowego ośrodka dobrej roboty. Na ich goście mogliby poznać nasze osiągnięcia. Chyba by się po wejściu do tej „Izby Tradycji” wieść jaka nas łączy z przeszłością zakładu, a pozatem — jak wszyscy wiemy — większość pamiętek dyplomów, pucharów, odznaczeń, dyktando itp. leży i niszczeje w szafach i biurkach, całkowicie niedostępna dla ogółu.

W związku z tym, czekamy na zgłoszenia udziału w naszej akcji, wszystkich komórek organizacyjnych w zakładzie i osób prywatnych. Przedmioty szczególnie cenne dla ich właścicieli, po zreprodukowaniu będziemy zwracać.

Redakcja

Jak to dawniej bywało (IV)

Uchwała Rady nr 35/56 r. z dnia 21 lutego daje zielone światło dla pełnej intensyfikacji budowy. Przerób w roku 1956 wyniósł już 67.624 tys. zł. W roku 1957 osiągnięto 49.679 tys. zł, a szczyt natężenia robót budowlano-montażowych przypada na rok 1958 z przeobrażeniem 104.123 tys. zł. Był to ostatni rok budowy przed uruchomieniem I ciągu produkcyjnego, który nastąpił dnia 19 grudnia 1958 r. Jest to pamiętny dzień w historii Kostryńskich Zakładów Papierniczych, gdy ówczesny Minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego przeciął białoczerwoną wstęgę.

Uruchomienie II ciągu nastąpiło 28 października 1959 r. od tego czasu datuje się pełna praca poszczególnych oddziałów produkcyjnych, jednak je jeszcze bez bielerii i oddziałów pomocniczych takich jak: magazyn chloru, wytwarzanie podchlorynu wapniowego i fitrowni wody produkcyjnej. W budowie znajdowały się poza tym: oddział zakwaszenia mydeł żywicznych i oddziału terpentyn, przepompownia ścieków, oczyszczalnia ścieków i kilka mniejszych obiektów. Mimo, że fabryka produkowała już od przeszło 3 lat, pozostało jeszcze do zainwestowania 155 mln zł. Dotychczas zainwestowano 508 mln zł, a ogół

tecznym na miejscu, oddelegowano przyszłych pracowników ruchowych na przeszkolenie praktyczne w pokrewnych zakładach celulozowych. Wobec przedłużającej się jednak budowy, część przeszkolonych pracowników opuściła fabrykę. Tak, że niewielu z pierwszego szkolenia podjęło pracę na stanowiskach ruchowych dla jakich zostali przeszkoleni. Przed uruchomieniem zakładu trzeba było więc zacząć od nowa werbunek i szkolenie.

W pierwszym rzędzie przybył mowarow ludzi z przedsiębiorstw zatrudnionych na budowie. Najwięcej kandydatów dostarczał SOWI, co było bardzo dodatnim zjawiskiem po pieranym przez kierownictwo fabryki. Stan zatrudnienia w 1962 r. wyniósł około 1.100 osób.

c.d.n

Mieliśmy gości

Gościliśmy u siebie delegację przyjaciół niemieckich z Zarządu Okręgu FDGB (odpowiednik naszych związków za wodowych) Frankfurt — NRD. Dnia 12. 02. 1973 r. przybyli do nas: Heinz Burri — z-cą przew. ZO FDGB, Margit Hanke — sekr. ZO FDGB, Hans Werner Schiffer — sekr. ZO FDGB i Johan Lebe — przewod. ZO Metalowców. Delegację niemieckich towarzyszyli polscy towarzysze z ramienia Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych. Na zdjęciu: Powitanie gości.

W. Z.



Kobiety

— jesteście jak krople wyobraźni
deszcz dla słów stęsknionych
nie będę więc porównywał
zbyt długo i nieścisłe
jednym słowem wracał
drugim był różnie

— strzępki powieki
oprawę rozpedzoną lukami
za jednym i drugim motylem
ledwie uruchomiony kwiat
pod promienną zwal
doznania ośpuye —

— jesteście jak krople wyobraźni
przenośnię dosłownie
8. 03. 1973 r.
W. Z.

Dobrze i źle o naszych wyrobach

Od dłuższego już czasu produkujemy obrusy złej jakości — 25 proc. całej produkcji obrusów jest w drugim gatunku!!!

— Nadal brak postępów w zakresie polepszenia satyny papieru produkowanego na maszynie papierniczej nr 1.

**MUZEUM
TWIERDZY KOSTRZYN**

Bodziec do dobrej roboty

Ciąg dalszy ze str. 1

wewnątrzzakładowy — o podległych pracownikach oraz ogłaszanie wniosków i opinii w sprawach rozdziału nagród pracownikom biorącym udział w współzawodnictwie pracy, ruchu racjonalizatorskim, w sprawach odznaczeń, przydziałów mieszkań, udzielania zapożyczeń itp.

11. Niedopuszczanie do pracy pracowników znajdujących się w stanie nietrzeźwym lub niezdolnych do pracy.
12. Udzielanie usłyszanych pracownikom w przypadku nieprzebiegania obowiązujących instrukcji oraz za wszelkiego rodzaju naruszenia prawidłałowego toku i dyscypliny pracy.
13. Zgłaszanie wniosków o zastosowanie kar dyscyplinarnych w stosunku do pracowników winnych naruszenia regulaminu pracy i obowiązujących przepisów lub łamania dyscypliny pracy, ślania zamętu wśród załogi, dezorganizowania pracy, aktów samowoli itp.

14. Wnioskowanie w sprawie uchylecia regulaminowych kar nałożonych na pracowników.
15. Zgłaszanie propozycji dotyczących usprawnień organizacji pracy, technologii produkcji i remontów urządzeń oraz opiniowanie innych wniosków w analogicznych sprawach, a także wdrażanie ich po uzyskaniu akceptacji przełożonych.
16. Uczestniczenie w odprawach i naradach prowadzonych przez przełożonego lub kierownika wydziału, dyrekcję zakładu oraz przygotowanie i przedstawienie materiałów na te narady, jak również referowanie wyników pracy kierowanego oddziału.
17. Korzystanie z wszelkich prac analityczno-badawczych oraz zwracanie się o wyjaśnienia do właściwych komórek administracyjnych w zakresie kształtowania się różnych elementów gospodarki wydziałów np. koszt własny, normy pracy, braki, kierunki postępu technicznego.

Realizujemy Uchwały VI Zjazdu Partii

W zakresie polityki placowej ustalone w zakładzie limity funduszu plac dla poszczególnych wydziałów i oddziałów w pełni zabezpiecza ją zapotrzebowanie rocznie będą się utrzymywały na poziomie stycznia br.

W roku bieżącym, przeciętne realne place dla załogi mają wzrosnąć o 6,6 proc. — taki wzrost place wynika z Uchwały VI Zjazdu Partii. — Oto nasz program zabezpieczenia wzrostu place o 6,6 proc.: dotacja ze Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego w Łodzi, poprawa wydajności pracy poprzez wzrost produkcji i zmniejszenie zatrudnienia, wprowadzenie nowych produktów na rynek i wprowadzenie do realizacji w praktyce tw. twórczych myśli.

Otrzymamy z ZPP fundusz place wynosi 71.400 tys. zł i jest o 1.350 tys. zł wyższy niż w roku ubiegłym, ale i tak nie zabezpiecza on potrzeb w zakresie planowanego wzrostu place. Przysłóg place o 6,6 proc. osiągniemy przez przekroczenie planu sprzedaży o 55 mln zł — o raz przez integrację połączone przedsiębiorstwa Kostryńska, Drezdenka i Gorzo wa przy założeniu przejęcia produkcji przedsiębiorstwa gorzowskiego przez KZP — co bez wzrostu zatrudnienia może dać nam oszczędności funduszu place około 2,5 mln zł (oszczędności będą tym większe im przedzie produkcję przejmemy). Stawiamy również na dalsze wprowadzanie postępu technicznego i organizacyjnego. W tym celu utworzyliśmy przecież Ośrodek Postępu i Informacji.



Gra Kapela Ludowa przy ZDK

Dom kultury pilnie potrzebny

Pomimo braku odpowiednich pomieszczeń, które można by przeznaczyć na Dom Kultury, kierownictwo placówki robi do słowne wszystko, aby nasze społeczeństwo nie odczuło braku tak ważnego ośrodka kulturalnego jakim jest Dom Kultury. W tym celu nawiązano współpracę pomiędzy Zakładowym Domenem Kultury a ZMS i postanowiono wspólnie opracowywać program działalności kulturalno-oświatowej. Miejscem realizacji programów został Klub ZMS przy Hotelu KZP.

Opracowywany program przewiduje organizowanie wieczorów tanecznych, prelekcji, spotkań z ludźmi, których warto poznać. Jedynym mankamentem jest brak miejsca w Klubie, który jak wiadomo mieści się w pomieszczeniach piwnicznych. Ale i tu znaleziono częściowe rozwiązanie. Imprezy, na które spodziewana jest większa niż zarzyczał frekwencja, przeprowadzane są w „Domu Technika”, „Lubuszanie” to zespół muzyczny ZDK bardzo lubiany przez młodzież. Prelek-

Działalność Komisji Kobiet Pracujących

W 1966 r. Plenum Rady Zakładowej powołało Komisję Kobiet Pracujących. Członkinie tej Komisji zajmują się problemami socjalnymi i bytowymi kobiet pracujących i ich rodzin. Pomagają w przyjmowaniu dzieci do żłobków i przedszkoli, w przenoszeniu kobiet na lżejsze stanowiska pracy, w organizowaniu ferii i kolonii. Przewodniczącą KKP jest p. Halina Sobodacka. Komisja współdziała z Sekcją Kobiet przy ADM nr 2, z Ośrodkiem „Nowoczesna Gospodyni” przy ISSZ i z Kojem Kobiet na Osiedlu Leśnym. Razem organizują spotkania z prawnikami, lekarzami, socjologami i psychologami.

W pierwszym półroczu zorga nizują spotkanie z ginekologiem, przeprowadzą kontrolę stanowisk pracy kobiet, zorga nizują imprezy związane z Miedzynarodowym Dniem Kobiet i Miedzynarodowym Dniem Dziecka, zajmą się aktualnymi sprawami socjalnymi kobiet i ich rodzin.

Kobiety pracujące w KZP włączają się do ruchu wspólnoty wodnietwa pracy tworząc ostatnio na Oddz. Wykończalni 22 osobową Brygadę Pracy Socjalistycznej — włączają się (choć z ociąganiem) do ruchu racjonalizatorskiego.

Na wniosek RZ w 1973 r. „Złota Odznaka ZZCh” odznacza p. Irene Szalamachę, „Srebrną Odznaka ZZCh” p. Teresę Liskiewicz i p. Janinę Nowak.

W skład Samorządu Robotniczego również wchodzi przedstawicielki kobiet pracujących.

W. Z.

Usportowiona płeć piękna

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet przegaliśmy kilka słów poświęcić kobietom, które pracują zawodowo bądź społecznie w naszym Klubie Sportowym, przyczyniając się do jego sukcesów. Dlatego też życząc im spełnienia wszystkich marzeń i zadowolenia w pracy zawodowej i sportowej w imieniu zawodników i działaczy pragnę charakterystycznie sylwetki kobiet, godne popularyzacji.

Sekretarz ZKS „Celuloza” — pani **Krystyna Piotrowska** — od najmłodszych lat interesowała się sportem. Jako uczennica szkoły średniej wstąpiła do Wrocławskiego Towarzystwa Wioślarskiego, gdzie od-

niosła spory sukces zdobywając wicemistrzostwo Polski na osadzie czwórek. Po przyjeździe do Kostrzyna p. Krystyna nadal interesuje się sportem i dlatego właśnie podejmuje pracę w ZKS „Celuloza” w charakterze sekretarza klubu.

P. Piotrowska oprócz pracy zawodowej w Klubie jest działaczką sekcji piłki nożnej i sekcji zapasniczej. Bardzo kocha sport i dlatego właśnie pragnie w nim pracować. Pani Krystyna uważa, że kobieta powinna udzielać się społecznie i może pogodzić obowiązki matki, żony i pracownicy z obowiązkami działacza sportowego.

W dniu Święta Kobiet zawodnicy i aktyw ZKS „Celuloza” przesyłają p. Krystynie serdeczne życzenia spełnienia wszystkich marzeń w życiu i zadowolenia z pracy społecznej w sporcie.



Krystyna Piotrowska

na, która w każdy czwartek tygodnia spędza ciepłe popołudnie w Hali Sportowej sędziując na zawodach młodzieży szkół podstawowych. Do chwili obecnej p. Wilczyńska sędziowała 21 razy — a to oznacza, że poświęca sprawom rozwoju kultury fizycznej nie tylko naszego miasta, ale i województwa 21 dni. Jest to przykład godny naśladowania przez inne młode nie-

Sejmik zapasniczy Ziemi Lubuskiej

3 lutego br. odbył się w naszym mieście w Hali Sportowej ZKS „Celuloza” Zjazd Sprawozdawczy Zielonogórskiego Okręgowego Związku Zapasniczego w Zielonej Górze za rok 1973. Na Zjazd przybyli licznie zaproszeni goście a także przedstawiciele Zarządu Klubu Sportowego „Celuloza” i WLKS „Nadodrza”, Zielona Góra oraz trenerzy, sędziowie i czołowi zawodnicy z terenu naszego województwa.

W sprawozdaniu wygłoszonym przez prezesa OZZ Edwarda Nowaka bardzo pozytywnie oceniono działalność Okręgowego Związku Zapasniczego w roku 1972 i stwierdzono, że lubuskie zapasy znajdują się na drodze systematycznego rozwoju.

Polski Związek Zapasniczy w dowód uznania za aktywny rozwój zapasów na terenie Ziemi Lubuskiej odznaczył szereg działaczy Złotymi i Srebrnymi, honorowymi odznakami PZZ. Złote odznaki otrzymali:

— Prezes ZKS „Celuloza” inż. Franciszek Stankiewicz, wiceprezes ZKS „Celuloza” inż. Stanisław Krawczyk, wiceprezes ZKS „Celuloza” Zdzisław Cugler, przewodniczący Rady Robotniczej KZP Franciszek Gardziejewicz, przewodniczący PKKFT w Gorzowie mgr Włodzimierz Sielewicz, dyrektor WOSST Zielona Góra mgr Jan Mowczan, sekretarz RWLZS Zielona Góra Marian Czarnecki, dyrektor Gorzowskiego POSTW-u Leon Kowalski, członkowie Zarządu OZZ Franciszek Ceglowski i Marian Łukasik.

Srebrne odznaki PZZ otrzymało 11 osób w tym przedstawiciele naszego klubu: Marian Łukasz i Adam Zaworski.

Na zakończenie obrad, które odbywały się w bardzo przyjemnej atmosferze przepojonej troską o stały i systematyczny rozwój lubuskiego zapasnictwa, uczestnicy Zjazdu ustalili kierunki działania na rok 1973 i lata następne.

Zorganizowanie zebrania Zarządu OZZ oraz przyznanie odznaczenia są dowodem uznania dla naszego aktywnego Zarządu Klubu i Miasta za dotychczasową działalność, a nasze wysiłki winny być kierowane na umacnianie zdobywców na niwie sportowej w Kostrzynie stał się stolicą lubuskiego zapasnictwa.

W.W.



Maria Wilczyńska

— Sędzia zapasniczy p. Maria Wilczyńska od najmłodszych lat interesowała się sportem czytając prasę sportową i oglądając programy telewizyjne. Nie wiedziała jednak, że może być działaczem sportowym, sędzią powszechnie szanowanym w tak męskiej dyscyplinie sportu jakim są zapasy. Pani Wilczyńska za pośrednictwem swego męża, który jest instruktorem w naszym Klubie i byłym zawodnikiem, ukończyła wraz z mężem w roku ubiegłym kurs sędziowski w pasach i zaczęła systematycznie udzielać się społecznie sędziując zawody zapasnicze.

Pani Wilczyńska jest przykładem młodej matki mającej 11-miesięczną córeczkę. Jest wzorową pracownicą naszej fabryki oraz działaczką społeczną, mogą one brać przy-

kład jak należy angażować się w sprawy społecznie użyteczne — przynoszące korzyść dla społeczeństwa naszego środowiska.

Pani Wilczyńska pragnie podwyższyć swe kwalifikacje sędziowskie by móc sędziować zawody centralne i międzynarodowe. W czasie rozmowy powiedziała, że dopiero po bliższym kontakcie ze sportem zaczęła jej piękno i zrozumiała jego społeczne znaczenie w wychowywaniu młodego pokolenia.

W.W.

Wprowadzenie zapasnictwa do szkół podstawowych

Właściwa organizacja szkolenia

Droga do sukcesów

Zapasy jako dyscyplina sportowa nie mają swego odkrywcę jak inne współczesne dyscypliny sportowe. Były one znane narodom od najdawniejszych czasów i służyły jako podstawowy środek hartowania ciała i charakteru człowieka. Zapasy uprawiane w formie sportowej przez młodzież wpływają na harmonijny rozwój fizyczny i wszechstronnie wzmocniali organizm rozwijając podświadome cechy fizyczne, kształcą świadomość, nieustępliwość i wolę zwycięstwa. Dlatego też, znaczenie zapasów w systemie wychowania fizycznego jest bardzo znaczne, ma na celu przygotowanie młodego człowieka do pracy i obrotu.

Mimo walorów wychowawczych i wpływu na kształtowanie sylwetki i charakteru młodego obywatela zapasy nie znalazły właściwego, należnego im miejsca w programach szkolnych. A przecież wielu uczonych, uznano zapasy jako podstawową formę wychowania fizycznego wszechstronnie przygotowującą do uprawiania sportu wyczynowego nawet w innych dyscyplinach.

Należy wspomnieć, że szereg ćwiczeń specjalistycznych i ogólnorozwojowych objętych programem szkolenia zapasników zostało wykorzystane w programie szkolenia kosmonautów radzieckich.

Szereg krajów (w których zapasy posiadają większe tradycje) wprowadziło te dyscypliny do programu szkół podstawowych rozpoczynając szkolenie dzieci w wieku 9—11 lat. Do tych krajów zaliczyć można ZSRR, Bułgarię, USA, Japonię, Szwecję, Finlandię i Turcję.

W naszym kraju wszelkie próby nawiązania współpracy ze szkołami nie dawały pożądanego rezultatu a kluby zmuszone były korzystać z młodzieży, która nie znalazła miejsca w innych dyscyplinach i sama zgłaszała się w hali sportowych. Dopiero wpro- wadzenie sportu zapasniczego do programu Spartakiady Centralnej a następnie Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej zmieniło stosunek władz szkolnych do zapasów. Zaczęło się tym interesować, że zapasy są dyscypliną, w której można zdobyć dużą ilość punktów i medali.

W III kw. 1971 r. trenerzy nawiązali kontakt z szkołami i zaczęli przygotowywać młodzież szkół podstawowych do Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej, które odbyły się w Łodzi w lipcu 1972 roku. Przygotowania te, nie miały stałego i zorganizowanego charakteru. Nie były też prowadzone w oparciu o opracowany długofalowy program szkolenia. Szkoły po prostu wytypowały niewielkie grupy młodzieży, które rozpoczęły uczęszczanie na zajęcia klubowe w poszczególnych sekcjach. Dlatego właśnie zaczęliśmy się za- stanawiać jak zorganizować

właściwą formę szkolenia na terenie naszego województwa i miasta Kostrzyna.

Okręgowemu Związkowi Zapasnicznemu w Zielonej Górze i jego szkoleniowcom oraz Wojewódzkiemu Ośrodkowi Szkolenia Sportowego i Turystycznego w Zielonej Górze przypadła właśnie zaszczyt o- pracowania i wprowadzenia w życie formy eksperymentalnej (na skalę krajową) dotyczącej organizacji i szkolenia młodego człowieka szkół podstawowych a następnie szkół średnich.

Wykorzystując właściwy klimat do współpracy istniejący w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Zielonej Górze oraz Zarządzie Okręgowym Szkolnego Związku Sportowego i Wojewódzkim Zespole Metodycznym Szkoleniowców działającym przy WKFKIT w Zielonej Górze opracowaliśmy program działalności. Program przewidywał, że szkolenie nauczycieli wychowania fizycznego w Kostrzynie oraz byłych zawodników ZKS na instruktorów zapasów i następnie włączenie ich do zespołów szkoleniowych. Wypowiadani nauczyciele i zawodnicy — po przeszkoleniu uzyskali tytuły instruktorów zapasów.

Następnym etapem było utworzenie zespołów szkoleniowych składających się z nauczyciela wf i instruktora zapasów oraz 2 instruktorów, by- łych zawodników sekcji zapas- niczej.

Utworzone w ten sposób zespoły przedstawiają dużą wartość pod względem łączenia wiadomości teoretycznych i dydaktycznych z umiejętnościami praktycznego instruowania przewidzianych programem szkolenia. Zespoły (z wyjątkiem Technikum Chemicznego) prowadzą w każdej szkole po dwie grupy szkoleniowców liczące 25—30 osób. I grupa to dzie- ci w wieku 10—11 lat ćwiczące 3 razy tygodniowo w godzinach popołudniowych w ramach zajęć SKS, II grupa — to młodzieży startującej w rozgrywkach szkolnych w wieku 12—14 lat ćwicząca 3 razy w tygodniu w ramach zajęć SKS.

Abym zagwarantować systema- tyczność szkolenia zapasników przez okres 8—9 lat, postanowiliśmy zorganizować III grupę istniejącą przy Zespole Szkół Zawodowych i Techniku Chemicznym w Kostrzynie, która przechwytywać będzie młodzież kończącą szkołę podstawową. Zajęcia w tej grupie odbywają się również 3 razy w tygodniu w ramach pracy SKS.

Równoległe z rozpoczęciem roku szkolnego przeprowadziliśmy we wszystkich szkołach nabór młodzieży do szkółek za- pasniczych. W wyniku przeprowadzonej akcji w każdej szkole zgłosiło się ponad 120 młodych chłopców, którzy zostali dokładnie przebadani przez le- karzy, podzieleni na grupy szkoleniowe liczące po 30 osób.

Nie zastosowaliśmy w sto- sunku do młodzieży testów sprawności fizycznej, która by przedysponowała ją do upraw- nia zapasów.

Postanowiliśmy, że selekcja naturalna jest najlepszym te- stem a chłopcy, którzy nie będą nadadzać za programem, sami wycofają się z uprawiania zapasów. Po 3 miesiącach trenin- gów w obu szkołach pozosta- ły nam grupy liczące po 60 ćwiczących adeptów zapasnic- twa. Prowadzona przez nas szkoła liczy obecnie 120 ćwiczących w szkołach podsta- wowych i 28 ćwiczących w szko- łach zawodowych i średnich.

Grupy te realizują systema- tycznie program szkolenia prze- widziany w pierwszym roku uprawiania sportu wyczynowe- go. Według wypowiedzi lekar- za, opiekującego się młodzie- żą trenującą od pierwszego dnia przystąpienia do zajęć wy- nika, że fizyczny rozwój dzie- ci uległ znacznemu polepsze- niu w tak krótkim okresie szkolenia podstawowego, cze- go nie można zauważyć w gru- pach szkolnych realizujących

jedynie program wychowania fizycznego przewidziany dla szkół.

Analizując nasze poczynania organizacyjno-szkoleniowe po przeprowadzeniu czterech turniejów kontrolnych i 5-cio mie- sięcznym okresie szkolenia, mo- żemy stwierdzić z dumą, że sy- stem opracowany przez nas dał egzamin choć nie jest sy- stemem idealnym. Możemy się jednak cieszyć, że właśnie na terenie Ziemi Lubuskiej zaini- cjowaliśmy systematyczną pra- cę z dziećmi szkół podsta- wowych z włączeniem do realiza- cji naszego planu, nauczycieli wychowania fizycznego.

W ten sposób prowadzone szkolenie jest jedynym na te- renie naszego województwa, któ- re jako pierwsze dorobiło się właściwych form pracy i współ- pracy na linii szkoła — Klub Sportowy.

Jako odpowiedzialny za ko- ordynację szkolenia szkolnych grup zapasniczych działają- cych jako szkółki sportowe ZKS „Celuloza” pragnę podzi- kować nauczycielom wf — in- struktorom zapasów za współ- pracę, a władzom Szkolnego Związku Sportowego za umoż- liwienie realizacji naszych pla- nów.

WŁODZIMIERZ WĘGRZYN

Nowości wydawnicze na półkach Biblioteki Technicznej

Nakładem Wydawnictwa Nau- kowo-Technicznego ukazał się niedawno poradnik pt. „Kor- ziona samochodów i jej zapobie- ganie”. (Praca zbiorowa, stron 321, cena 35 zł).

Ta stonkowno nieduża księ- ka zawiera szereg cennych wie- domości na temat ochrony an- tykorozyjnej części nadwozia, podwozia, zespołów napo- wietrznych i instalacji elektrycz- nej w razie wystąpienia po- żaru, jak również w okresie ewentualnych przestoju.

Na następne poradniki omawia- ją straty korozyjne w eksploata- cji samochodów. Trzeci z nich, szereg rozważań jest ochrona przed korozją części tocznych z blachy, nadwozia. Szeroko po- traktowano sprawy powłok an- tykorozyjnych, galwanicznych, środków konserwacyjnych, ma- teriałów malarskich i lakiernic-zych itp., zwrócono uwagę na przyczyny powstawania kor- zji.

W dalszej części znajdziemy informacje na temat technolo- gii konserwacji samochodów, re- nowacji skorodowanego nadwo- zia, usuwania typowych usko- dzeń poszczególnych części wo- zów. Omówiono tu metody pra- cy, narzędzia, materiały sto- sowane do naprawy, a także ko- rzystne oddziaływanie paliw, olejów i materiałów pomoc- nych jak płyny chłodzące i ha- mulcowe. Dalej przedstawiono zagadnienie korozji mechanicz- nej i instalacji pojazdów w czasie eksploatacji, z podaniem sposobów zapobiegania i o- chronie czasowej metalowych części zamiennej i zespołów pojazdów.

Poradnik jest bogato ilustro- wany, zawiera szereg tabel i schematów. Użytkownicy samo- chodów znajdą w nim i pew- nością wiele interesujących in- formacji.

A.K.

„Celuloza” — organ Samo- rządu Robotniczego KZP Redaguje kolegium w skła- dzie: Eugeniusz Bernat, Bo- lesław Florecz, Ryszard De- ska (przew. koleg.), Franciszek Gardziejewicz, Stanis- ław Krawczyk, Kazimierz Modliborski, Józef Pokora, Szecepan Zawadzki, Wincen- ty Zdzitowiecki, Zdzisław K. Mazur, J. Szabiercz.

Adres redakcji: Kostrzyn, ul. Fabryczna 1.

Skład, łamanie i chemigra- fia: Zielonogórskie Wydaw- nictwo Prasowe, RSW „Pra- sa” — Drukarnia Prasowa, ul. Reja 8.

Zam.: 275
Druk. Ziel. Zakł. Graficzne
zam. 1201 J-3/4

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Odlewnik, 3. Ześlanie na Sybir, 8. Domek Eskimosa, 9. Niezbędny na wędrówkach wczasach, 10. Śmierć kilku osób w strasznych okolicznościach, 11. Duże osiedle, 13. Nieszczelność, prześwit, 16. Ogół formacji woj- skowych, 17. Senna zjawia, 18. Zemsta, 19. Tytułowy boha- ter książki Karola May'a, 22. Furiat, 23. Piosenkarka pol- ska, 24. Jest na każdym dworcu kolejowym, 27. Maciora, 29. Kompresy, 30. Imię męskie, 32. Główny ośrodek, 33. Morze ucinające się w łód (l. mnoga), 34. Rodzaj kawy, 35. Jeden z klubów sportowych Szczecina, 36. Miasto w woj. szczecińskim.

PIKOWO: 1. Ostatnie metry przed metą, 2. Dychawic- a, 3. Pora roku, 4. Staromodna szafa, 5. Marka telewizo- ra, 6. Wynagrodzenie za poniesione straty, 7. Study do kon- trol i pomiaru, 12. Liczba, 14. Stopień oficerski, 15. Ele- ment wykuty w kamieniu, 20. Czajnik, 21. Wielkie osiag- niecie, 24. Nagroda, 25. Napój alkoholowy, 26. Zbieranie informacji, 28. Środek stosowany przy zapaleniu gardła, 29. Hasło, 31. Pierwiastek promieniotwórczy.

